Cena numeru 600 000 mk. Prenumerata na luty 2 000 000 mk.

SPORTOWIEC

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

Oficjalny organ Toruńskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej

Nr. 6 (49) | Toruń, d. 7. lutego 1924 | ROK II

Redakcja i administr. Toruń, Bydgoska 48
Redakcja na Warszawę, ulica Czackiego 8
Redakcja na Lwów, ul. Chorążczyzny 22
Redakcja na Bydgoszcz, Paderewskiego 19

Przepowiednia.

Marzenie graczy wszystkich klas
to słyszeć, Wieczny Boże!
że nowy Wydział (dawno czas!)
nowe porządki stworzy;
że, gdyby srogi Anioł-stróż,
karności, taktu broniąc,
obłamie kolce nawet z róż,
sport od zniewagi chroniąc;
że już protekcji sczeznie cień,
znikną wykręty, blaga,
a jasny wreszcie błyśnie dzień
i wkroczy prawda naga...
Lecz czy nastanie kiedy to?
— Odpowiedź dziś dać trudno,
bo: kto prostować ma tam zło,
kierując pracą żmudną?
Zamiast aniołów — tylko ptak
stróżuje tam rozstaje,
a myśli tętno, takt i smak
wychudły gryf nadaje;
niema tam mistrza dzielnych głów
i jego przyjacieli,
a choćby użył złotych słów,
zuch sam — nie zdziała wiele.
Więc znów sportowców cały świat
w rozpaczy szaty zrywa,
bo nawet złudzeń więdnie kwiat,
nadzieja — dogorywa... ECZ.

Dział urzędowy

Komunikat Zarządu Tor. Zw. O. P. N.

Komunikat nr. 4 z dnia 5. 2. 1924 r.

1. Udziela się urlopu wicepr. por. Jurkiewiczowi do dnia 19 marca.

Sekretarz (—) WYCISŁO.

2. Zatwierdza się Komunikat Nr. 3 Wydz. Gier i Dysc.

Prezes w z. (—) pułk. CZOPÓR.

Wydz. Gier i Dyscypliny, Tor. Zw. Okr. Piłki Nożnej

Komunikat nr. 2/24 28. 1. 1924 r.

1. Wobec zamierzenia rozegrania zawodów o mistrzostwo Klasy C na wiosnę 1924 roku, oraz ewentualnych zawodów o puhar Polski celem ustalenia ilości graczy uprawnionych do powyższych rozgrywek, wzywa się wszystkie Kluby i Towarzystwa Kl. A, B i C aby do dnia 29. 2. 24 r. przesłali do Wydz. Gier i Dysc. T. Z. O. P. N. wykazy piłkarzy zgłoszonych do P. Z. P. N., uwzględniając następujące dane: a) imię i nazwisko piłkarza, b) datę wysłania zgłoszenia i c) dokąd zgłoszenie zostało wysłane do PZPN czy do T. Z. O. P. N.
2. Przypomina się Klubom obowiązek natychmiastowego powiadomienia Wydz. G. i D. T. Z. O. P. N. o każdem zgłoszeniu, zwolnieniu lub wykreśleniu piłkarza (niezależnie od wysłania takowych do P.Z.P.N.)
3. Nakłada się na kluby obowiązek zgłaszania w ciągu 48 godzin do W. G. i D. TZOPN. niezależnie od sprawozdania sędziowskiego, wyniku każdej rozgrywki, oraz nazwisko sędziego, kierującego takową.

(—) pułk. CZOPÓR, przewodnicz.

(—) W. LIPPERT, sekretarz.

Tor. Zw. Okr. Piłki Nożnej, Wydz. Spraw Sędziow.

Komunikat 3/24.

1. Wszystkim członkom Zrzeszenia Sędziów T. Z. O. P. N. poddaje się do wiadomości wyciąg z protokułu Rocznego Walnego Zebrania Zrzeszenia Sędziów Tor. Zw. Okr. Piłki Nożnej odbytego dnia 27 stycznia 1924 r.

Z powodu niestawienia się dostatecznej ilości członków na wyznaczoną godzinę t. j. 10-tą przed poł. odbyło się o godz. 10^{30} drugie zebranie bez względu na ilość zebranych z prawomocnością uchwał. Na ogólną liczbę członków tj. 15 było obecnych tylko 6-ciu: Brzeziński, Witt, Czuczewicz, Stefanowicz, Cichaczewski i Polniaszek.

Po zagajeniu przystąpiono do wyboru przewodniczącego i sekretarza zebrania. Na przewodniczącego wybrano jednogłośnie kol. Stefanowicza, na sekr. kol. Polniaszka. Po objęciu przewodnictwa przez wyżej wymienionych kolegów przystąpiono do poprzednio zatwierdzonego porządku obrad.

Sprawozdania sekretarza i skarbnika: Zebrania W. S. S. odbywały się regularnie i tylko w miarę potrzeby. Zebrań takich odbyło się 40.

Na zebraniach załatwiano sprawy bieżące dotyczące W. S. S., wyznaczano sędziów na zawody związkowe i w miarę zapotrzebowań na zawody towarzyskie. Do Zrzeszenia Sędziów T. Z. O. P. N. należą 15 sędziów: trzech A klasowych, jedenastu B klasowych i jeden nadzwyczajny bez przydziału do klasy z powodu młodego wieku. W roku 1923 przeprowadzono trzy egzaminy, z 17 kandydatów uznała Komisja Egzaminacyjna składająca się z kolegów: Jasińskiego jako przewodniczącego i delegata Kolegjum Sędziów P. Z. P. N., Brzezińskiego i Witta, 12 jako zdolnych a 5 jako niezdolnych do sędziowania. Przeklasyfikowano z klasy B do klasy A jednego sędziego. W roku 1923 wystąpili z Wydziału Spraw Sędziowskich i zarazem z Zrzeszenia Sędziów koledzy Jasiński, Gumowski i Konieczka.

Stan kasy oddanej przez byłego skarbnika kol. wykazuje 1.907.350 mk. dochodu, 80.000 mk. rozchodu.

Do tego dochodzą taksy zebrane przez sekr. kol. Witta w wysokości 5 755 000 mk. Wobec tego wykazuje stan kasy 7.582.350 mk. czystego dochodu.

Na wniosek kol. Czuczewicza: 1) Walne Zebranie Z. S. T. Z. O. P. N. udziela ostrej naganę byłemu skarbnikowi p. Konieczce za niesumienne prowadzenie kasy, uchwala zarazem nie przyjęcie p. Konieczki w przyszłości do Z. S. T. Z. O. P. N. Wniosek przyjęto jednogłośnie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

(—) J. Stefanowicz, przewodniczący zebrania.

(—) Polniaszek, sekretarz.

Dział nieurzędowy

EDWARD JURKIEWICZ.

Sport a zdrowie.

Nieracjonalne uprawianie sportu przez większość sportowców skłoniło mię do zebrania jak najobfitszego materjału, celem zużycia go dla dobra ogółu. Temat ten, aczkolwiek bardzo ważny dla rozwoju sportu, a dla zdrowia w szczególności, nie został tak wyczerpanym, jakby tego wymagała sprawa; jednak czytelnicy wybaczą, trudno bowiem zagadnienie tej miary wyczerpać na łamach tygodnika sportowego.

Gdy z wprowadzeniem wszelakiego rodzaju maszyn, wartość fizycznej pracy upadła, a z tą dał się zauważyć silny objaw słabość fizycznej, wszczął się odruchowo prąd mający na celu uchylić ludzkość przed zwyrodnieniem fizycznem. Wprawdzie i dawniej uprawiano wszelakiego rodzaju sporty, lecz te były traktowane z zupełnie innego punktu widzenia, jak dzisiaj. Dla rozwoju organizmu ludzkiego praca jest niezbędną. Sport zaś w jakiejkolwiek postaci jest niczem innem, jak tylko pracą i jak praca ponad stan możliwości jest szkodliwą, tak samo wszelki sport uprawiany ponad siły, a więc forsowna jazda na kole, forsowne ćwiczenia w biegu, oraz każde wogóle forsowne ćwiczenie którychkolwiek mieśni, gdzie stara się w krótkim czasie uzyskać najlepsze wyniki, to wszystko nietylko, że nieprowadzi do pożądanych rezultatów, ale przeciwnie sprowadzić może długotrwałą wprost nieuleczalną chorobę serca. Stan psychiczny również w takich wypadkach jest silnie zaangażowany.

* *
*

Zawodnik, który po pracy nad sobą spodziewa się lepszych wyników, niewidząc tychże, popada w ogólną apatję i najczęściej nietylko, że przestaje ćwiczyć, ale co gorsza, sport którego dawniej umiłował, dziś nienawidzi.

Sama praca mięśni uwarunkowana jest procesami chemicznemi, a więc spalaniem, w którem tlen odgrywa najgłówniejszą rolę, a równomiernie z tem idzie rozrost mięśni, wymaga zwiększonej pracy płuc i serca, co ze swej strony przyczynia się do wzmocnienia i rozrostu tychże organów. Przeciwnie przy nadmiernych i wysilających ćwiczeniach, jak już wyżej wspomnieliśmy tak płuca, jak i serce mogą uledz osłabieniom najczęściej niedowyleczenią. Takie traktowanie sportu jest rzeczywiście szkodliwem i z tego tylko punktu widzenia mieliby rację zaśniedziali przeciwnicy sportu.

Niemożna tu pominąć doniosłego znaczenia, jakim jest umiejętne oddychanie. Zwykle wszyscy oddychamy zbyt płytko, wskutek tego pojedyńcze części płuc pozostają prawie nieużytkowane. W tych jednak niedostatecznie wentylowanych częściach płuc zagnieżdżają się pierwsze zarodki strasznej gruźlicy. Oddychać należy zawsze przez nos, albowiem powietrze przechodząc przez kanaliki nosowe, reguluje się w swej temperaturze i zwilża, zaś śluz nosowy działa zabójczo na bakterje, przez co te stają się nieszkodliwemi; to też niepowinniśmy nigdy sił tak wytężać, byśmy byli zmuszeni oddychać ustami. (5)

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sport Olimpijski a sport zawodowy.

(Rzeczpospolita Nr. 16 przedruk.)

Kilka miesięcy temu pisma sportowe donosiły z zadowoleniem o zwycięstwach, jakie odniósł na ringach Nowego Jorku i Filadelfji młody polski bokser Staśkiewicz, występujący pod przybranem nazwiskiem Vic-Stanleya. Staśkiewicz rok temu opuścił kraj wraz ze swym menagerem mjr. Balcerkiewiczem, i obecnie już jako zawodowiec rokuje wielkie nadzieje... Fakt ten komentowały pisma jako zdarzenie dla polskiego sportu bardzo pomyślne, jako jeden z pierwszych zagranicznych sukcesów naszych sportowców.

Czy ci, co to pisali zdawali sobie sprawę z treści swych słów? Chyba nie. Polska straciła sportsmana, który stał się rzemieślnikiem pięści i który dla wygody pół-inteligentnego tłumu, z którym jako zawodowiec musi się liczyć, porzucił swe prawdziwe nazwisko. Jeżeli więc kiedy Vic Stanley zdobędzie choćby nawet mistrzostwo światowe, nie przyniesie on polskiemu sportowi żadnej chwały, tak, jak nie przyniósł jej Włochom Giuseppe Carrora, znany światu całemu pod pseudonimem Johnny Dundle, Pytlasiński i Cyganiewicze nie wstydzili się swego nazwiska i swej polskości.

Czy istotnie z Vic Stanleya sport, choćby amerykański, nie będzie miał żadnych korzyści? Sport zamiast zyskać jednostkę, dla której stałby się on środkiem podniesienia moralnego i fizycznego, zyskałby tylko człowieka, który obdzierając go z jego wartości kulturalnej, zrobi sobie z niego business. Sport, jako ta wielka i wzniosła idea, jest dyskredytowany. Vic Stanley może na sporcie zrobić pieniądze, ale nie zrobi nigdy tej moralnej karjery, do jakiej miał otwartą drogę w sporcie olimpijskim. Korzyści nie odniesie też z tego tłum widzów, który przejmując się sportem uprawianym przez jednostkę zapomina o uprawianiu go samemu.

Korzyść ze sportu zawodowego odnosi tylko jeden element: menagerowie, którzy ciągną z niego niezasłużone dochody.

Dziś, gdy fala profesjonalizmu, któremu sprzyjają powojenne ciężkie warunki ekonomiczne, zalewa sport kompletnie, gdy oportuniści niechcąc zwalczać obecnego stanu rzeczy, robią „rewizję" swych poglądów na amatorstwo i profesjonalizm, w obawie przestrzegania idei przestarzałych, dziś na czasie będzie oświetlić nieco tę różnicę.

Idea sportu olimpijskiego nie jest jeszcze powszechnie zrozumiana. Nie rozumieją jej ci, którzy widzą w sporcie tylko stronę fizyczną, nie znając jego zadań moralnych, jego kulturalnego znaczenia. Dla tych ludzi idea amatoryzmu będzie obca i nieuzasadniona. Kto patrzy na atletę tylko jak na bryłę mięsa, a nie jak na człowieka posiadającego duszę i intelekt, ten nie zrozumie, dlaczego od zawodnika wymaga się, by walczył bezinteresownie, tylko z zamiłowania do sportu.

Między czystym, pięknym sportem amatorskim, a ciemnem rzemiosłem sprzedajnych bohaterów areny lub boisk piłkarskich Czech, Austrji czy Hiszpanji, jest przepaść taka, jak między cyniczną sprzedażą, a pełnem wzniosłego uczucuczucia poświęceniem.

Geneza zasasadniczej różnicy między dwoma światami sportowemi, sięga starożytności i odrębności jej dwóch kultur: Grecji i Rzymu.

Grecja lubowała się w igrzyskach niemniej niż Rzym. Tylko kultura helleńska, inaczej ucieleśniała swoje zamiłowania. Wielki rozwój sportu i popularność jego wśród tłumów, nie zdołały spaczyć ducha greckich atletów, z czasów niepodległości, zadając tem kłam twierdzeniu, jakoby czystość sportu była możliwa do utrzymania tak długo tylko, póki znajduje się on w powijakach.

W Grecji tłum był dla zawodników, żeby ich czcić i zachęcać do walki. Współzawodniczyła w igrzyskach najszlachetniejsza młodzież, z pośród której wyrosło tylu wielkich mężów. Niewolnika ani barbarzyńcy nie puszczono do stadjonu. Zwycięzca zbierał laury, hołdy współobywateli i wdzięczność ojczyzny. Dziedzicem helleńskich „agones" jest nowoczesny sport olimpijski.

W Rzymie natomiast dla uciechy tłumu walczą pogardzani niewolnicy. Wyrazy „gladiator" lub „lanista" w ustach Cycerona oznaczają tyle co zbój, bandyta. Rzym nie zna sportsmana, lecz najmitę: atleta jest własnością przedsiębiorcy, który spekuluje na nim, jak na towarze.

Ten rodzaj igrzysk zna też nowożytność: są to walki zawodowych bokse-

rów i cyrkowych atletów, spotkania footbalistów, którymi handlują kluby i sprytni rzekomi propagatorzy sportowi. Taki sport nie ma oczywiście żadnej wartości społecznej.

Sport zawodowy i w ślad za nim idący totalizator jest najlepszą propagandą hazardu, uczy korupcji i nieuczciwego współzawodnictwa. Zawodnik, dla którego zwycięstwo może być kwestją chleba powszedniego nie wybiera środków rywalizacji, a w przeciwniku swym nie widzi kolegi, lecz wroga. Sport zawodowy propaguje w masach bierne zainteresowanie i wcale nie zachęca ich do czynnego uprawiania. Profesjonalizm pcha sport na drogę efektów, ku karkołomności i cyrkowym szopkom, każe cenić siłę i wytrzymałość a nie technikę i zręczność. Motłoch staje się krytykiem, nieraz nawet sędziów. Jemu musi schlebiać zawodowiec.

Obrońcy profesjonalizmu wysuwają argument, że przyczynia się on do podniesienia techniki. Tak. Ale zdobycze na tem polu są własnością kliki i stanowią jej tajemnicę zawodową. Klika ta w każdym nowym adepcie widzi przyszłego konkurenta, i nie tylko go nie uczy i nie zachęca, ale wręcz od czynnego uprawiania sportu odstrasza.

Rozwój sportu zawodowego wpływa zawsze ujemnie na poziom powszechnego sportu amatorskiego. Anglja, ojczyzna piłki nożnej, mająca cały legjon klubów profesjonalnych o niezwykle wysokim poziomie, nie posiada footballu amatorskiego tak rozpowszechnionego i tak dobrego, jak wiele krajów kontynentu

Polska, która posiada Pytlasińskiego, Cyganiewiczów, nie posiada wcale amatorskiego zapaśnictwa. Naodwrót w Estonji i Finlandji, znanych z czystości życia sportowego, zapaśnictwo jest niezwykle popularne. Boks amatorski we Francji jest duszony i stanowi właściwie tylko pepinjerę profesjonalizmu; w Szwecji, która nie ma Carpentierów, Criquich, Ledoux, Mascartów, boks amatorski stoi na bardzo wysokim poziomie. Przykładów takich możnaby dać bez liku.

Należy rozwiać jeszcze pewne dość pospolite złudzenie: że wysoki rozwój sportu wprowadza za sobą profesjonalizm jako malum necessarium. Wydaje się tak tym, którzy zapatrzyli się na Hiszpanję, Czechy, Włochy, Austrję, Węgry, poczęści Francję... Dlaczego nie chcemy brać przykładu ze Szwecji, Norwegji i Finlandji? W Finlandji sport jest powszechny i dlatego nie może być zawodowy... Każdy uprawia go czynnie i nie zgodzi się zejść do roli biernego widza.

Zresztą nie trzeba wywoływać wilka z lasu, po to, by z nim następnie walczyć. W Polsce, gdzie profesjonalizm nie zapuścił jeszcze korzeni, łatwiej go będzie zwalczać, idąc w tem za przykładem Skandynawów. Do tego jednak potrzebny jest jednolity zwarty front prasy związków i klubów sportowych.

Do prasy należy propaganda idei czystego amatorstwa prasa też powinna wystrzegać się szerzenia zainteresowania sportem profesjonalnym i gloryfikowania czynów zawodowców. Za zwykłe przeoczenie poczytać należy redakcji

Łowiectwo w starym Egipcie.

Zwierzostan starego Egiptu przedstawiał się w porównaniu do czasów dzisiejszych daleko pomyślniej. Wprawdzie krokodyle w Nilu przetrwały do naszych czasów, lecz, ażeby dziś być pożartym przez tego gada, — dawniej było to wypadkiem powszednim — trzeba mieć »szczęście«, czy pech specjalny.

Za czasów budowy piramid i sfinksów żyły w Egipcie także zwierzęta, które dziś spotykamy tylko w krajach tropikalnych a więc antylopy, dziki, koziorożce, słoń, nosorożec, lew i pantera.

Nil i sąsiednie moczary roiły się od ryb, w zbożach była wielka ilość kuropatw i przepiórek, na wodach spotykało się nieprzeliczoną ilość dzikich gęsi i kaczek.

Dziwić się nie można, że ta obfitość zwierzyny nęciła starych Egipcjan. Ze szczególnem amatorstwem uprawiano połów ryb i ptactwa, mniej oczywiście zachwycając się gonitwą z oszczepem w ręku za chyżym zającem przy temperaturach wysokich.

Na ścianach grobowców spotykamy się z malowidłami, przedstawiającemi sceny łowieckie. Niewiadomo, czy one zaobserwowane z życia czy też zaczerpnięte z opowieści myśliwskich. Jedno tego rodzaju malowidło znajdujemy w grobowcu Menena (z 1420 przed Chrystusem).

jednego ze znanych fachowych pism sportowych, stojącego na straży czystego sportu, wydrukowanie apoteozy Carpentiera, w której autor porównywa „zasługi“ „wielkiego Georges'a“ z zasługami Focha, robi z niego bohatera półboga!

Idealny byłby stan, w którymby prasa pokrywała sport zawodowy milczeniem. Jest to oczywiście wymaganie niewykonalne ale byłby to może najsilniejszy hamulec dla profesjonalizmu.

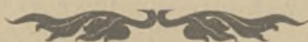
Aztes.



List z Krakowa.

W poprzednim liście pisałem o akcji olimpijskiej w Krakowie. Dziś dorzucę kilka nowych szczegółów. Zorganizowana przed kilku dniami sekcja propagandy rozpoczęła swą działalność; w programie znajduje się kilka imprez i tak kabaret, wieczór pieśni, wieczór poematów tanecznych, wieczorek uczniowski itd. Sekcja wyłoniła zarząd o następującym składzie:

Przewodniczący poseł M. Dąbrowski (redaktor „Kurjera Ilustr.“) zastępca dr. Syrop, sekretarz Władysław Budzisz, członkowie prof. Puder, dyr. Bujański, Zofja Horecka, Eug. Solarski. Sekcja finansowa pracuje z pełnym zapałem i poszczycić się już może pewnymi rezultatami. Z wielkim uznaniem podnieść należy wspaniałomyślny czyn Chrześcijańskiego Związku Handlowców, którzy urządzili w sali Starego Teatru w dniu 3 lutego zabawę taneczną przeznaczając dochód na fundusz olimpijski PZPN., który otrzyma wcale ładną kwotę, gdyż zabawa udała się doskonale. Narazie pracuje sam Kraków, a o innych okręgach ani słychu dychu. A przecież tak być nie powinno. Przecież cały fotbalowy świat polski jest interesowany, a nietylko stolica piłkarstwa. Ogólnie się jednak tu spodziewamy, że okręgowe związki przyjdą z pomocą i zainicjują, podobną do krakowskiej, akcję w swych ośrodkach. Trochę szumu narobiła notatka żydowskiego ‚Nowego Dziennika“, że z okazji 15 lecia Żyd K. S. Makkabi społeczeństwo żydowskie uświetni tą uroczystość wybudowaniem żydowskiego stadjonu, w którym odbyć się ma mała piłkarska a żydowska olimpjada z udziałem wybitnych żydowskich klubów środkowej Europy. Jest to postawienie sprawy całkiem otwarcie lecz dosyć niebezpiecznie. To też apelacja w tej sprawie do Z. Z. jest wcale słuszną. Albo wspólny związek bez osobnych wystąpień, albo osobne związki. To drugie lepiej rozwiązałoby sprawę. Narazie sprawa ta ucichnie, lecz kiedyś mimo to poruszona i załatwiona być bezwzględnie musi. — be. —



Gąszcz papyrusowy ożywia różne ptactwo. Gnieżdżą się ibisy, dzikie gęsi i kaczki, różne motyle widać rozkołysane na kwiatach. W każdem ptasiem gnieździe są jajka. Ku nim zbliża się ostrożnie ichnemon, gdy dzikie koty usiłują złowić zapominającego o świecie, przy swym śpiewie, ptaszka.

Tuż obok gąszczu płynie zwolna, bez szelestu łódź zbudowana z łodyg papyrusowych. Przód i tył łodzi przystrojono w kwiecie i pęki papyrusa. W łodzi stoi król Menen. W lewej ręce trzyma dwa ptaki, które wabią, w prawej t. zw. bumerang, zakończony ostrzem podobnem do gadu. W chwili odpowiedniej rzuca nim, a ptaki, zranione śmiertelnie, padają w sitowie, gdzie je zbiera Menena.

* * *

Powierzchnia wody ożywiona różnemi zwierzętami. Pomiędzy liljami wodnemi płyną dzikie kaczki, w wodzie czystej można rozpoznać ryby, a krokodyl pędzi sobie za okuniem nilowym.

Pewną ręką nadział Menen na dziryt dwie grube ryby. Jak podczas łowu na ptaki, tak samo przy połowie ryb stoi wyprostowany w czółnie.

Jak łowi się ryby zapomocą sieci, przedstawia obraz w grobowcu Amenenhemena (około 1445 przed Chrystusem).

Sześciu ludzi ciągnie długą sieć, siódmy wybiera ryby, kraje i soli. Część ryb już nasolonych leży na ziemi. Górna część obrazu przedstawia łowienie w sieci ptactwa wodnego.

Polowanie na przepiórki odbywało się w Egipcie sposobem następującym:

Z Poznania.

W styczniu br. w Poznaniu sport nie istniał. O pardon, zapomniałem o sporcie tanecznym w którym to dziarska młodzież „powaliła“ kilka rekordów. Jednak to nie wystarcza. Do ogólnej stagnacji przyłączyli się także bokserzy, którzy nie wykorzystali konjunktury, przenosząc termin zapowiedzianych zawodów bokserskich na marzec. Tak więc, o ile warunki atmosferyczne się nie zmienią, to i w lutym nie należy się spodziewać żadnych imprez sportowych. Twierdzę jednak, że zastój zimowy wyjdzie klubom poznańskim na dobre. Albowiem od roku 1920 sport poznański goniąc za coraz to lepszymi wynikami mało zważał na organizację wewnętrzną. Odbijało to się zwłaszcza na wewnętrznym organizmie poznańskich towarzystw sportowych, gdzie każdy fanfaron mógł się dorwać do władzy i — psuć. Jak dalece kluby poznańskie nie są skonsolidowane wewnętrznie niech służy jako dowód K. S. Warta, a więc towarzystwo mające bezwzględną hegemonję w sportowym Poznaniu. Roczne Walne Zebranie tego klubu po 8 godzinnem (!) trwaniu obrad zostało przerwane ze względu na spóźnioną porę i dalszy ciąg tego zebrania odbędzie się w tydzień później (6. II.), przyczem należy dodać, że wyczerpano dopiero połowę porządku obrad. Smutny ten fakt jest tylko dowodem na brak odpowiedniej harmonji wewnątrz klubu. Winić w tym wypadku nikogo nie można, bo każdy z członków klubu ma dobre intencje, lecz sytuacja obecna jest dla Warty nader krytyczna i grozi poważnym rozłamem w klubie, w konsekwencji zaś utratą albo walorów moralnych, albo walorów sportowych. O ile się jednak kryzys we Warcie zażegna w możliwy sposób, to znaczy, że zdoła się ukonstytuować zarząd (nazwę go „kompromisowy“), to nie należy wątpić, że głównym zadaniem jego będzie kontynuowanie rozbudowy boiska, ściślej mówiąc budowa boisk tennisowych i bieżni.

Także i inne poznańskie towarzystwa sportowe zakreśliły sobie na ten rok poważny program pracy. Zwłaszcza zaś jubilat, KS. Pogoń, który w styczniu br. zamknął okres 10letniej pracy, postawił sobie jako założenie na ten rok bardzo szczytne hasło. Chcę wierzyć, że okazja 10-lecia będzie dla Pogoni odpowiednim bodźcem i że jej twórczy zapał nie rychło się wyczerpie. Jubileusz Pogoni pozn. odbył się w pierwszych dniach stycznia. Obchód ten wypadł poważnie i należy uwzględnić dzień ten w księdze rozwoju sportu poznańskiego.

Co jeszcze zaintrygowało Poznań, to niespodziany i niekonieczny skon „Sportowca“ poznańskiego. Faktyczne przyczyny tegoż nie należy szukać w niedomaganiach finansowych, bo mimo zastoju wydawca nic nie dokładał do „Sportowca“, lecz w braku . . . . współpracowników. Miał ich wprawdzie z początku „Sportowiec“ dosyć, lecz dziwnie nieszczere postępowanie wydawcy i nacz. redaktora w jednej osobie zmusiło kolejno każdego z współpracowni-

---

Rozwieszono wielką czworokątną sieć, przymocowaną nisko nad ścierniskiem. Ponieważ starzy Egipcjanie pozostawili ścierniska wysokie, przeto mogły z łatwością ukrywać się w nich przepiórki. Gdy sieć nad ścierniskiem zaciągnięto, poczęli dwaj naganiacze pędzić ku niej przepiórki; w sieci zaplątane wybierano. Tym sposobem chwytają Egipcjanie przepiórki także dzisiaj.

Inny sposób polegał na tem, że zawieszano sieć nisko nad ziemią, ale sieć długą, którą na końcu trzymali łowcy. Przepiórki napędzone, nie mogąc przez sieć się przedostać, leciały wzdłuż sieci, aż je stojący przy końcu człowiek chwycił.

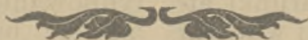
Łowy odbywały się także na stepach i w pustyni. Na jednem z malowideł widzimy dwie antylopy, jedna z nich leży na ziemi, nieco dalej siedzi zając i wybałusza ślepie na strzelca, obok niego przytulona do ziemi gazela, dalej łeb dzikiego osła, namalowany przez malarza con amore, oprócz tego znajduje się tu jeszcze szakal i antylopa. Cały obraz odznacza się żywością barwy.

Na takim stepie łowił raz Ameremheb i napotkał hjenę samicę. Bez wahania rzucił się na nią i przebił oszczepem. Hjena pozwalała się zbliżyć łowcowi, zapewne dla tego, iż miała w pobliżu młode.

Jak wiadomo, nauczyli się Egipcjanie w połowie szesnastego stulecia przed narodzeniem Chrystusa z wypraw wojennych do Syryi używania wozów

ków i dalszych redaktorów do wycofania się. Wreszcie kiedy ostatni z nich, widząc niemożność współpracy z wydawcą i nacz. red., wycofał się, nie zostało temu drugiemu nic innego, jak swego „Sportowca“ zamknąć. W ostatnim numerze dziękował wprawdzie p. wydawca „Sportowca“ całemu szeregowi osób za współpracę,lecz (rzecz charakterystyczna) zapomniał dodać, że praca ich była zupełnie **bezinteresowna**, gdy to n. p. o wydawaniu „Sportowca“ pozn. powiedzieć nie można.

Poznań jednak nie pozostanie długo bez pisma sportowego, albowiem w nadchodzących tygodniach zostanie wydana „Trybuna Sportowa“, której redakcja składa się o przeważnej części z byłych współpracowników „Sportowca“ pozn. Aby pismo to godniej reprezentowało Poznań i w innym kierunku poszło, niż nieboszczyk „Sportowiec“. to.



K. S. „Goplanja!“

Nie zważając wcale na to że przekracza
nakazy karności, zasady sportowe,
zespół „solankowych“ panów, „extra“ graczy,
chciał „wykiwać“ piłki „związek okręgowy“;
gdy go zaś spotkała dyskwalifikacja,
a chcąc aby w kasie mniej powstało »wody«—
uznał że dla klubu będzie »dobra racja«
gdy sam, dobrowolnie, odmówi zawody,
i... słowo się rzekło... Przegrał pięć do zera,
wierząc w swe zwycięstwo mimo tej przegranej
Lecz los chciał inaczej, bo tuż tuż wyziera
zmiennego chochlika główka rozczochrana...
Gier i Dyscypliny Wydział »nieugięty«
(konia z rzędem temu kto jego decyzji,
zrozumie motywy), mrozem przyciśnięty,
z zasadami swemi wszedł raptem w kolizję
i karę odwołał... Daremne zabiegi!
w niwecz poszły plany złocisto-tęczowe!...
Znów spieszą piłkarze nad jeziora brzegi
Szukać w Gopła głębiach natchnień i rad nowych,
bo oto, miast dobra i korzyści pewnych,
szanse na zwycięstwo potwornie zmalałe,
wieniec z lauru przybrał kształty mgieł powie-
a jeno nadzieja-matka... pozostała! [wnych

E. C.

dwukołowych. Od tej pory używają monarchowie egipscy wozów na łowach.

Tak Userhet stoi na lekkim wozie. Zaprząg składa się ze siwka i wronka. Opiera się silnie na prawej nodze, gdy kolano lewej nogi oparte o krawędź wozu. Aby mieć ręce wolne przywiązał lejce do pasa. Po jednej stronie wozu wisi kołczan skórzany. Kołczan jest otwarty, dla tego, że Userhet trzyma łuk w ręce. Odzież jest lekka. Głowa pokryta krótką peruką, po bokach przypasane fartuchy, z wierzchu odziany płótnem przejrzystem. Uzbrojony w łuk i strzały z grotami kościanemi i kamiennemi, przed nim uchodzi spłoszona zwierzyna i pada szakal ugodzony grotem. Malarzowi powiodło się znakomicie uwydatnić jako kontrast popłoch zwierzyny i spokój faraońskiego łowcy. Niektórzy z królów egipskich utrzymywali olbrzymie zwierzyńce. Tutaj polowali z psami, o czem świadczy malowidło przedstawiające króla na miejscu wywyższonem, a dalej psy i naganiacze. Pies goni gromadę zajęcy, kilka antylop i koziorożców Inny pies skoczył do gardła antylopie, trzeci zawiesił się kłami na karku bawołu. Jedynem zwierzęciem, zachowującem spokój, jest jeż, zajadający glistę

Król Amenem używał do łowów psów o krotkiej sierści, średniej wielkości z owalną głową i uszami zwieszającemi się. Są one podobne do naszych wyżłów. Późniejsi faraonowie polowali na lwy i słonie podczas swych wypraw wojennych do Azji.

CHAMONIX

(Dotychczasowe wyniki.)

1-y dzień 26 stycznia

Bieg 500 metrów.

Startuje 31 zawodników.

Wyniki:

Jestraw (Ameryka) 44 sek.
Olsen (Norwegja) 44.2
Thunberg (Finlandja)
Larsen (Norwegja)
Wallenius (Finlandja)
Blomquist (Szwecja)
Gorman (Kanada)
Stroem (Norwegja)
Moore (Ameryka)
Skutnabb (Finlandja)
Kaskay (Ameryka)
Steinmetz (Ameryka)
Quagla (Francja) 48,4 nowy rekord francuski.
Roumba (Łotwa)
Jucewicz (Polska) 49,6 nowy rekord Polski.
Gegold (Francja)

W ten sposób zdobywa:

Ameryka	1, 9, 11, 13	miejsce
Norwegja	2, 4, 8, 12	„
Finlandja	3, 5, 10	„
Szwecja	6	„
Kanada	7	„
Francja	14, 17	„
Łotwa	15	„
Polska	16	„

Bieg 5 000 metrów.

Wyniki:

1. Thunberg (Finlandja) 8:39
2. Skutnabb (Finlandja) 8:48
3. Larsen (Norwegja) 8:50,4
4. Moen (Norwegja)
5. Stroem (Norwegja)
6. Białas (Ameryka)
7. Paulsen (Norwegja)
8. Donovan (Ameryka)
9. Quaglia (Francja)
10. Wallenius (Finlandja)
11. Roumba (Łotwa)
12. Blougrin (Szwecja)
13. Jestraw (Ameryka)
14. Steinmetz (Ameryka)

W ten sposób zdobywa:

Finlandja	1, 2, 10	miejsce
Norwegja	3, 4, 5, 7	„
Ameryka	6, 8, 13, 14	„
Francja	9	„
Łotwa	11	„
Szwecja	12	„

2-i dzień 27 stycznia

Bieg 1 500 metrów.

Wyniki:

1. Thunberg (Finlandja) 2:20,8
2. Larsen (Norwegja) 2:22
3. Moore (Ameryka)
4. Skutnabb (Finlandja)
5. Stroem (Norwegja)
6. Olsen (Norwegja)
7. Kaskey Ameryka)
8. Jestraw (Ameryka)
9. Moen (Norwegja)
10. Roumba (Łotwa)
11. Gorman (Kanada)
12. Steinmetz (Ameryka)
13. Blomquist (Szwecja)
14. Quaglia (Francja)
15. Jucewicz (Polska) 2:42,6 nowy rekord Polski (dawn. wynosił 2:51,8)
16. Gegold (Francja)
17. Van Hazelbrook (Belgja)

W ten sposób zdobywa:

Finlandja	1, 4	miejsce
Norwegja	2, 5, 6, 9	„
Ameryka	3, 7, 8, 12	„
Łotwa	10	„
Kanada	11	„
Szwecja	13	„
Francja	14, 16	„
Polska	15	„
Belgja	17	„

Bieg 10 000 metrów.

Wyniki:

1. Skutnabb (Finlandja) 18:04,8
2. Thunberg (Finlandja) 18:07,8
3. Larsen (Norwegja) 18:12,2
4. Paulsen (Norwegja)
5. Stroem (Norwegja)
6. Moen (Norwegja)
7. Quaglja (Francja)
8. Białas (Ameryka)
9. Donovan (Ameryka)
10. Wallenius (Finlandja)
11. Roumba (Łotwa)
12. Moore (Ameryka)
13. Kaskey (Ameryka)
14. Jucewicz (Polska) 20:40
15. Gegold (Francja)

W ten sposób zdobyła:

Finlandja	1, 2, 10	miejsce
Norwegja	3, 4, 5, 6	„
Francja	7, 15	
Ameryka	8, 9, 12, 13	„
Łotwa	11	„
Polska	14	„

W ogólnej klasyfikacji

1-e miejsce zajął Thunberg (Finlandja)
2-e „ „ Larsen (Norwegja)
3-e „ „ Skutnabb (Finlandja)
8-e „ „ Jucewicz (Polska)

W klasyfikacji Państw:

1-e miejsce zajęła . . . . Finlandja
2-e „ „ . . . . Norwegja
3-e „ „ . . . . Ameryka
4-e „ „ . . . . Szwecja
7-e „ „ . . . . Polska

* * *

Bieg patrolowy na nartach, połączony ze strzelaniem na przestrzeni 20—30 klm. dał następujące wyniki:

1-e miejsce . . . . . Szwajcarja
2-e „ . . . . . Francja
3-e „ . . . . . Czechosłowacja
4-e „ . . . . . Polska

* * *

Dotychczasowe wyniki hockey'owe:

Szwecja—Szwajcarja 9:0
Ameryka—Belgja 19:0
Kanada—Czechosłowacja 30:0
Kanada—Szwecja 22:0
Anglja—Francja 15:2
Kanada—Szwecja 12:3
Anglja—Francja 5:2
Kanada—Ameryka 6:1
Ameryka—Francja 13:0
Kanada—Szwajcarja 31:0
Anglja—Belgja 19:3

* * *

Narciarstwo.

Bieg 30 klm.

W biegu tym zwyciężył Thorleif (Norwegja) w czasie 3:44:32 Drugim był Stromstadt (Norwegja) następny Thorsen i Mardalen (Norwegja). Piąte i szóste miejsce zajęli Szwedzi, a siódme Finlandja.

* * *

Bieg 18 klm.

W dniu 3. 11. odbył się 18 klm. bieg na nartach. Temperatura 13 stopni. — Startowało 64 zawodników. Pierwszy przybył Raug (Norwegja) w lg. 14 min. drugi Sprater (Norwegja) trzeci Niku (Finlandja). Wśród pierwszych 15 współzawodników było 4 Norwegów, 3 Finlandczyków, 4 Szwedów, 2 Włochów, 1 Czech i 1 Szwajcar. — Bujak zajął 28 miejsce przebywając przestrzeń w lg. 42 min. 13 sek., Krzeptowski zajął 29 miejsce, czas lg. 43 min. 2 sek.

* * *

W biegu bobsleigh'ów szwajcar Leysen zdobył rekord olimpijski. Drugą nagrodę zdobyła Anglja, trzecią Belgja, czwartą Francja.

* * *

W jeździe sztucznej dla panów zwyciężył szwed Grafström. Za nim był Böckel (Wiedeń).

W jeździe sztucznej dla pań pierwszą nagrodę zdobyła p. Plank (Austrja) Drugie miejsce zajęła amerykanka Lowdrain, trzecie angielka Muckelt.

Ostatnie wiadomości z Chamonix.

DEPESZE.

Jazda sztuczna panów:

1) Grafström (Szwecja), 2) Böckl (Austrja), 3) Gautschi (Szwajcarja), 4) Sliwo (Czech), 5) Page (Anglja), 6) Niels (Ameryka), 7) Rogas (Kanada), 8) Brunet (Francja), 9) Meret (Belgja), 10) Clark (Anglja), 11) Malinet (Francja).

Jazda parami:

1) Engelmann — Berger (Austrja), 2) pp. Jacobsen — Page (Anglja), 3) Joly — Brunet (Francja), 4) Muckelt — Page (Anglja).

* * *

W biegu dlugim na 50 kil. zwyciężyli norwedzy bezkonkurencyjnie.

Wyniki: 1) Thorlauf (Nor.) 3:45,42, 2) Strömstad (Nor.) 3:46,29, 3) Gröttumsbraaten (Nor.) 3:47,46, 4) Maardalen (Nor.) 3:49,48, 5) Torkel Persson (Szwecja) 4:06,31, 7) Naivio (Finl.) 4:06,50, 8) Lindberg (Szwecja) 4:07,44.

Finlandczyk Niku i Collin, poważni przeciwnicy, biegu nie ukończyli. Niku zrezygnował w momencie, kiedy został wyprzedzony przez norwegów. Collin złamał nartę.

Czterech pierwszych norwegów stworzyli klasę osobną. Należy ich zaliczyć do najlepszych narciarzy w świecie.

Hockay:

Z powodu wielkiej ilości uczestników trzeba było podzielić drużyny na dwie grupy.

Ostatnie gry grupy 1-ej: Ameryka—Anglja 11:0, Francja—Belgja 7:5.

w grupie 1-ej

Ameryka	4 zwyc.	8 punkt.	52:0 bram.
Anglja	3 „	6 „	34:16 „

Francja	2 zwyc.	4 punkt.	9:42	„
Belgja	1 „	2 „	8:45	„

w grupie 2-ej

Kanada	3 zwyc.	6 punkt.	85:0	bram.
Szwecja	2 „	4 „	18:25	„
Czechy	1 „	2 „	14:41	„
Szwajcarja	0 „	0 „	2:53	„

ostatnie gry w tej grupie wypadły:

Kanada—Szwajcarja 33:0
Kanada—Czechy 30:0
Szwecja—Szwajcarja 9:0
Szwecja—Czechy 9:3
Czechy—Szwajcarja 11:2

Finał.

Wobec 2000 widzów w niedzielę doszło do skutku ostatnie spotkanie Kanady—Ameryki.

Rezultat: 6:1 dla Kanady.

Ostateczny wygląd tabeli: 1) Kanada, 2) Ameryka, 3) Anglja, 4) Szwecja.

Różne wiadomości.

HOCKAY.

W Pradze czeskiej odbyły się ostatnie dwa turnieje hockey'owe. Mianowicie: jeden zorganizowany przez Slavie a drugi przez Spartę. W pierwszym turnieju wyniki były następujące: Wiserat—Union Żiżkov 2:2 Slavia komb.—Podol 8:0 Slavia kumbinow.—Union Żiżkov 7:1 Wiserat—Podol 4:1 Union Żiżkov—Podol 6:1. W finale Slavia pobiła Wiserat w stosunku 1:0.

Wyniki drugiego turnieju: Sparta—Zdraclav 6:0 Union 1919—Jung Buzlau 6:0 Zdraclav—Jung Buzlau 4:0. W finale pobiłą Sparta Union 1919 w stosunku 1:0 (11

KOLARSTWO.

Towarzystwo Cyklistów w Bydgoszczy.

Szerszy ogół sportowców w Bydgoszczy zapewne mało jest poinformowany o życiu i pracy zrzeszeń kolarskich w Bydgoszczy. Udało nam się uzyskać parę szczegółów z bezpośredniego źródła, które podajemy poniżej do wiadomości zainteresowanych. (red.)

W roku 1922 założony został przy Sokole gniazdo Bydgoszcz Okole Wilczak V. oddział kolarski. Oddział ten powstał dzięki osobistym staraniom i pracy p. Popławskiego.

W dniu 2 lipca 1922 r. podczas 11 zlotu Sokoła w Bydgoszczy Oddział Kolarski wystąpił z produkcjami, wykazując sprężystą organizację i wzorową dyscyplinę.

We wrześniu 1922 r. zostało założone samodzielne Towarzystwo Cyklistów w Bydgoszczy, rekrutujące się przeważnie z b. członków Oddziału Kolarskiego Sokoła z p. Popławskim na czele.

Obecnie prace organizacyjne są przeprowadzone i z nastaniem sezonu wiosennego rozpocznie się praca na torach.

Na czele Towarzystwa Cyklistów stoją obecnie prezes p. T. Matuszewski, skarbnik p. W. Sellnau i kapitan Popławski.

Wszelkich informacji udziela p. Leon Popławski Bydgoszcz — Wilczak Malborska 6 I. p. lewo. (12)

NARCIARSTWO.

Zawody narciarskie o mistrzostwo Polski od będą się w Krynicy w dniach 16, 17 i 18 bm.

W Semeringu zostały rozegrane mistrzostwa narciarskie Wiednia. Wyniki były następujące: Bieg 12 klm. startuje 63 zaw. 1. Losert (Linz) 44:23; 2. Sepp Bildstein (Wiedeń) 44:25; 3. Aschauer 45:08.

Skoki: 1. Mayringer 18,819; 2. Rucker 18,195; 3. Bildstein 18,083.

Mistrzostwo Wiednia zdobył w kombinowanych konkurencjach Sepp Bildstein z notą 18,854 za nim był Rucjer z notą 18,233 i trzeci Mayringer z notą 17,597 (18

Narciarskie zawody kadetów. Zawody powyższe odbyły się równocześnie z narciarskim biegiem drużynowym K. T. N. w obecności generała Szeptyckiego, gen. Jędrzejewskiego i gen. Pojewskiego. Start i meta przy ul. Kadeckiej; długość trasy wynosiła 5 km. Zawodników 20-tu (w tem jeden poza konkursem). Wyniki: 1) Medwecki Mieczysław — czas: 36 min. 7 sek. 2) Kopeć Józef — 36 m. 32 s.; 3) Klimontowicz Jan — 36 m. 38 s.; 4) Kodrzewski Janusz — 36 m. 38 s.; 5) Kulikowski Jan — 37 m. 7 s. Organizacją zawodów kierował por. Guittry. Zawodnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy, zaś Medwecki jako pierwszy otrzymał nadto marmurowy przycisk. (18)

Narciarski bieg drużynowy K. T. N. odbył się w niedzielę 27 zm. na przestrzeni 8 kilometrów, ze startem i metą nad stawkiem w parku Kilińsk ego. W zawodach udział wzięło 12 par. Pierwsze i drugie miejsce zdobył K. T. N., trzecie i czwarte Sekcja narciarska Pogoń, piąte S. N. Czarni. 1) Czerwiński-Kawa K. T. N. 74 m. 25 s. 4". 2) Bialikiewicz-Roehr K. T. N. 75 m. 04 s. 7". 3) Białkowski-Wacek Kuchar (S. N. Pogoń) 75 m. 8 s. 7". 4) Daniec-Makowski (S. N. Pogoń) 76 m. 55 s. 2". 5) Pawłowski-Scott (S. N. Czarni) 77 m. 47 s. Najlepszy czas uzyskał Roehr 36 m. 47 s., drugi Wacek Kuchar 36 m. 50 s. Jako sędziowie fungowali: prezes K. T. N. dr. Klemensiewicz, p. T. Kuchar, mjr. Fuchs, Wł. Kuchar i por. Loteczka. (18)

PIŁKA NOŻNA. (ZAGRANICA.)

Mistrzostwo Poł. Ameryki zdobył Urugwaj. Rozstrzygająca rozgrywka odbyła się w Montewideo, w obecności 35000 osób. Poszczególne wyniki są następujące: Urugwaj—Paragwaj 2:0 Urugwaj—Brazylja 2:1 Argentyna—Paragwaj 4:3 Argentyna—Brazylja 4:1 Paragwaj—Brazylja 1:0 Finał: Urugwaj—Argentyna 2:0

Niemieckie Mistrzostwa bobsleigh'owo. — Mistrzostwa powyższe odbyły się 20 stycznia w Schierke na doskonałym torze długości 2800 mtr. Do konkurencji zapisało się przeszło 90 uczestników. Wśród zgłoszonych widniały znane nazwiska, jak np. Wedel z Drezna — Diepholz — Buze, Berlin — dr. Hille, Hamburg. Ten ostatni podczas trainingu uległ wypadkowi, mianowicie podczas próbnego zjazdu wyleciał z zakrętu, stoczył się po pochyłości i siłą impetu przeciął 17-o centymetr. słup telegraficzny jak zwyczajną zapałkę.

Doskonały stan toru dał możność już podczas trainingów osiągnąć nadzwyczajną szybkość. I tak p. Zahn na kilka dni przed zawodami osiągnął szybkość 1:53 to znaczy przebył przestrzeń 2000 mtr. w 1 min. 53 sekund. Niedługo jednak utrzymał się ten rekord. We czwartek przed zawodami Ernest Diepholz osiąga czas na 2000 mtr. 1 min. 51 sek. Jest to szybkość 60—70 klm. na godzinę.

Ostateczne zwycięstwo i tytuł Mistrza Niemiec zdobył dr. Moro z Austrji.

Poszczególne wyniki były następujące:

(Czas obliczano za 4000 mtr. — 2 zjazdy).
1. dr. Moro 3:39.2 — 2. Diedholz 3:42.2 (35

* *

OD REDAKCJI.

Z powodu choroby red. nacz. dzisiejszy numer nie mógł być ustawiony w całości, tak jak zwykle. Sz. Czytelników prosimy o pobłażliwsze traktowanie niniejszego numeru.

Redakcja.

* *

OD ADMINISTRACJI.

Prosimy o wczesne nadesłanie prenumeraty za luty w wysokości marek 2.000 000 (z przesyłką). Zaległą prenumeratę odbieramy również po cenie 2.000.000.

NADESŁANE.

Klub Sportowy Polonja Bydgoszcz.

Na odbytem w dniu 18. 1. br. walnem zebraniu ukonstytuował się Zarząd niżej podpisanego Klubu jak następuje:

Prezes: P. Petters Józef
Wiceprezes: Matuszczak Franciszek
Sekretarz: Golz Bernard — II. Sekretarz Łukowski Franciszek
Skarbnik: Gill Władysław
Przewodniczący wydz. gier dyscyp. Matuszczak Franciszek
Kierownik młodzieży: Zmura Mieczysław
Kierownik oddz. lekko-atletyki: Wawrzon Edmund.

Klub Sportowy „Polonja" Bydgoszcz.
Prezes Józef Petters. (36) Sekretarz Golz.

NADESŁANE.

Polski Komitet Olimpijski
Wiejska Nr. 11.

Warszawa, dnia 27 stycznia 1924.

Premjer Grabski zasila Fundusz Olimpijski.

W tych dniach prezydent gabinetu i minister skarbu p. Władysław Grabski złożył na Fundusz Olimpijski ofiarę w kwocie 10.000.000 marek polskich.

Fakt, że najoszczędniejszy dziś w Polsce człowiek, jakim jest bezwątpienia p. premjer Grabski, zasila ze swej prywatnej kieszeni właśnie Fundusz Olimpijski, ma niesłychanie doniosłe dla akcji zbiórkowej znaczenie. — Pięknym tym gestem, dokonanym w momencie gdy dziesiątki innych instytucji społecznych apeluje do ofiarności społeczeństwa, czcigodny ofiarodawca dokumentuje dobitnie doniosłość sprawy udziału Polski w VIII. Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu i jakby daje przykład do naśladownictwa tym, którzy dotąd jej nie doceniali.

Ofiary popłyną teraz niewątpliwie szerokim strumieniem, a składać je można: na konto czekowe w P. K. O. Nr. 8/2/2/0, w sekretarjacie Komitetu od 10 do 2 w poł., oraz w redakcji naszego pisma. (35)

* * *

KOMUNIKAT

z posiedzenia Zarządu Głównego P. Z. N. w dniu 28. I. 1924 r.

1. Na zaproszenie „Association Suisse des Clubs de Ski" do wzięcia udziału w zawodach narciarskich w St. Moritz, postanowiono odpowiedzieć, że ze względu, iż zaproszenie przyszło zbyt późno, a P. Z. N. nie poczynił żadnych przygotowań — narciarze polscy nie będą mogli brać udziału w zawodach.
2. Postanowiono zawiadomić Oddział Narciarski Tow. „Sokół" w Zakopanem, że zgodnie z Uchwałą Zarządu Głównego P. Z. N. (pismo Zarz. Gł. P. Z. N. L. 474/YVIII/24. z dnia 11. I. 24.) Oddział nie może być uznany za członka Związku do czasu póki wkładka członkowska nie zostanie wpłacona i wobec tego w Ogólno-Związkowych zawodach narciarskich polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół", które mają się odbyć w Zakopanem w dn. 1, 2 i 3 lutego r. b. nie będą mogli brać udziału członkowie wszystkich Towarzystw narciarskich, wchodzących w skład P. Z. N.
3. W sprawie utworzenia Wydziału Międzyklubowego lwowskich Towarzystw narciarskich, postanowiono zawiadomić przewodniczącego Wydziału, że wniosek na utworzenie Wydziału może być zgłoszony tylko przez odnośne lwowskie Towarzystwa Narciarskie.

Do czasu zgłoszenia wniosku przez odnośne Towarzystwa Wydział Międzyklubowy nie może być zatwierdzony.

Redaktor naczelny Stanisław Maltze; redaktor odpowiedzialny Stanisław Kince.
Redakcja i administracja Toruń, ulica Bydgoska 48. Nakładem Tor. Zw. Okr. P. N.
Czcionkami Drukarni Toruńskiej T. A., Toruń, św. Katarzyny 4.